Korzeń zła

„Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy” – 1 Tym. 6:10.

Wiele osób, których głównym celem jest gromadzenie jak największego majątku, być może nie doznało nieszczęścia, które by ich ograbiło z posiadanych dóbr materialnych. Czyż jednak możemy przewidzieć, co stanie się w przyszłości?

Dlaczego Pismo Święte mówi, że ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w liczne pokusy, sidła oraz szkodliwe pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie (I Tym. 6:9)? Według Pisma Świętego chrześcijanin musi zaspokajać potrzeby materialne zależnych od niego członków rodziny. Czasami mogą to utrudniać okoliczności, takie jak bezrobocie czy zły stan zdrowia. Z drugiej strony chrześcijanin, który świadomie zaniedbuje rodzinę, *„zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego”* – I Tym. 5:8 (NP).

W dawnych społeczeństwach rolniczych potrzeba posiadania pieniędzy nie była tak silna, gdyż artykuły pierwszej potrzeby zdobywało się poprzez wymianę dóbr i usług. Obecnie najczęstszym sposobem utrzymania rodziny jest podejmowanie pracy zarobkowej. Uzyskane środki finansowe przeznacza się na zakup żywności oraz innych artykułów niezbędnych do zaspokojenia potrzeb rodziny. Ponadto mądrze oszczędzane pieniądze mogą stanowić swoistą ochronę w razie różnych przeciwności losu np. pokrywają koszty leczenia, remontów itd. Dlatego też Biblia realistycznie stwierdza, że pieniądz zapewnia *„osłonę”* (Kazn. 7:12). Ponieważ pieniądze dają duże możliwości, istnieje niebezpieczeństwo wyrobienia sobie poglądu o ich wszechmocnej potędze. Jako chrześcijanie musimy zdawać sobie sprawę, że w naszym przypadku, choć pieniądze są potrzebne, to jednak nie mogą przysłaniać innych celów: *„A ty, człowiecze Boży, unikaj tego* (pogoni za pieniądzem)*, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność”* – I Tym. 6:11.

Pewne wydarzenia związane z historią Izraela mogą być dla nas przykładem, jak zbożna mądrość przeważa nad umiłowaniem pieniądza.

Po odparciu wojsk rzymskich (66 r. n.e.) Żydzi w Jeruzalem najwyraźniej uwierzyli, iż mają teraz świetne widoki na prowadzenie interesów. Chcąc uczcić nowo odzyskaną wolność, zaczęli bić nawet własne monety. Były na nich wyryte różne hebrajskie napisy np. „Za wolność Syjonu”, „Jeruzalem Święte” oraz „rok pierwszy”, „drugi”, „trzeci” (wolności). Chrześcijanie zachowywali w pamięci słowa Jezusa Chrystusa, który przepowiedział oblężenie Jerozolimy oraz zalecił swym naśladowcom opuszczenie miasta (Łuk. 19:43,44 oraz 21:20,21). Józef Flawiusz, historyk, naoczny świadek wydarzeń pisze, że w mieście były ogromne ilości złota. Ale wielkie zasoby pieniężne nie zdołały uchronić miasta – armia Tytusa w cztery lata od momentu odparcia jej spod murów miasta znowu stanęła u bram Jerozolimy. I tak jak prorokował Pan Jezus, wały otoczyły miasto.

„Głód szerząc się pochłaniał ludność całymi domami i rodzinami. Tarasy pełne były omdlałych niewiast i dzieci, ulice martwych starców ... Ludzie, wyczerpani do ostatka, nie mieli siły grzebać swych krewnych” (Flawiusz).

Niektórzy mieszkańcy połykali pieniądze i uciekali z miasta, jednak gdy ten sposób wykryli Syryjczycy, służący w oddziałach pomocniczych, doprowadziło to do tego, że w poszukiwaniu złota profilaktycznie rozcinano brzuchy wszystkim złapanym. Jednej nocy zamęczono w ten sposób 2000 Żydów – sam Tytus nie był w stanie powstrzymać do końca tego procederu. Po upadku miasta grabieżom nie było końca. Miłość pieniędzy doprowadziła wielu do ruiny i zguby, podczas gdy chrześcijanie pochodzenia żydowskiego usłuchali mądrych rad Jezusa i uratowali się ucieczką, pozostawiając większość majątku, ale ratując życie.

Przemożne pragnienie zdobycia pieniędzy często pozbawia człowieka szczęścia w rodzinie (brak czasu dla rodziny), prawdziwych przyjaciół i co najważniejsze – jest przyczyną oddalania się od Boga. *„Nie można służyć Bogu i mamonie”* – Mat. 6:24. Gdy zajmujemy się prowadzeniem różnych interesów finansowych, pamiętajmy na słowa mądrego Salomona: *„Uczciwy cieszy się błogosławieństwem, kto chce szybko się wzbogacić, nie ujdzie kary”* – Przyp. 28:20.

W Przypowieściach Salomona w 30 rozdziale czytamy prośbę Agura do Boga o to, aby nie obdarzał go bogactwem ani ubóstwem, gdyż obydwa te stany prowadzą czasami do złego, chciał tylko chleba na miarę swoich potrzeb.

Pan Jezus mówił, że bogatemu trudno będzie wejść do Królestwa Bożego (Mat. 19:23,24), a tym, którzy dla Niego poświęcą dobra doczesne i pójdą za Nim, obiecał „trony chwały” (Mat. 19:27,28).

Ludziom, którzy byli wierni Bogu, nie wzbraniał On być bogatymi, czasami nawet szczególnie im błogosławił, przez co pomnażali jeszcze swój majątek, jak np. Abra-

ham, Jakub, Ijob – mężowie, którzy, choć byli zamożni, Boga stawiali na pierwszym miejscu. Nie bogactwo, a stosunek do pieniądza utrudnia więź z Bogiem – aby jej nie stracić, **nie miłujmy pieniądza.**

Oszustwa, kradzieże oraz inflacja są częstymi przyczynami utraty majątku. W ostatnim stuleciu kryzysy gospodarcze powodowały wielką inflację oraz utratę oszczędności i majątków przez wielu ludzi. Było to przyczyną licznych chorób umysłowych i samobójstw.

My, jako chrześcijanie, nie możemy pokładać nadziei w pieniądzu, bo przyjdzie czas, kiedy ten system płatniczy i finansowy zostanie zniszczony. My „*oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość”* – 2Piotra 3:13,14.

Pracujmy, zarabiajmy pieniądze, dzielmy się z potrzebującymi, ale bez względu na to, czy uważamy się za bogatych czy za biednych, wystrzegajmy się rozbudzania w sobie **miłości pieniądza.** Pracujmy nad zdobyciem i utrzymaniem największego skarbu, jakim jest uznanie w oczach Boga.

Jończy Andrzej
R-
„Straż”